

Obca – bryska

Czuję się cichym szeptem
Słabym oddechem co wpada w tłum
Chęci okryte lękiem
Wciąż brak Titanica co skruszy lód

Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź

Mówią do mnie tak jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są tam gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt to nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca
Obca
Obca

Miałam wiedzieć gdzie idę
A gdy upadnę mieć siłę wstać
Muzą lecę otarcia
Które miał dawno wyleczyć czas

Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź

Mówią do mnie tak jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są tam gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt to nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca
Obca
Czuję się obca



Słowa: bryska, Paweł Wawrzeńczyk, Karol Serek

Muzyka: bryska, Paweł Wawrzeńczyk, Karol Serek

Rok wydania: 2024

Płyta: biore wdech (hikikomori)